

Andrzej Michalski, *Działalność gospodarcza książąt  
Czartoryskich w księstwie klewańskim  
w latach 1701–1741*,  
Wydawnictwo Akademii Pomorskiej w Słupsku,  
Słupsk 2012, ss. 245



DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2013.039>

Omawiana książka jest kolejną w ostatnich latach publikacją z zakresu historii gospodarstwa wiejskiego w okresie staropolskim<sup>1</sup>. Poza wstępem i zakończeniem, książka zawiera siedem rozdziałów, streszczenie w języku angielskim oraz bibliografię. Narrację ubogacono licznymi tabelami oraz rycinami, nie załączając jednak ich wykazu, ale zachowując ich odrębną numerację. W tekście znajdują się również dwie mapy (s. 12–13). Podstawę źródłową książki stanowią rękopisy zgromadzone w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie oraz fragmenty archiwaliów z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

Pierwszy rozdział książki („Charakterystyka księstwa klewańskiego”) łączy w sobie treści omawiające położenie dóbr, gleby i klimat z jednej oraz historię księstwa i jego właścicieli z drugiej strony. W dalszej części zapre-

---

<sup>1</sup> J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012; R. Kubicki, *Opatów i dobra opatowskie w drugiej połowie XVIII wieku*, Toruń 2010; A. B. Sidorowska, *Klucz szczebrzeski Ordynacji Zamojskiej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2009; R. Lipelt, *Stosunki społeczno-gospodarcze w dobrach małopolskich księcia Jerzego Ignacego Lubomirskiego w pierwszej połowie XVIII wieku*, Rzeszów 2002.

zentowano rozwój dóbr m.in. w okresie wojny północnej, a także szczególnie interesującą rywalizację Klewania Czartoryskich z radziwiłłowską Ołyką. W ostatnim fragmencie przedstawiono podziały administracyjne i stan zaludnienia w dobrach księstwa. W części historycznej lekturę ułatwiłoby z pewnością zamieszczenie drzewa genealogicznego. W rozdziale tym chyba zbyt wiele miejsca poświęcono sprawom koligacji małżeńskich i początków rodu Czartoryskich, sięgając w narracji aż do XIV w.

W rozdziale drugim („Organizacja księstwa klewańskiego”) omówiono administrację księstwa i kompetencje poszczególnych jej przedstawicieli. Autor wskazał na podobieństwa struktury administracyjnej omawianych dóbr do istniejącej w innych lityfundiach na obszarze dawnej Polski. Na podstawie informacji źródłowych przedstawiono zakres kompetencji przedstawicieli administracji, podano przy tym również wysokość ich wynagrodzenia. W dalszej części scharakteryzowano administrację folwarczną, jej uposażenie i obowiązki. Wskazane byłoby, w miarę możliwości, przedstawienie ewentualnych różnic w wysokości gaży omawianych urzędników oraz innych, związanych z porównywalnymi i opracowanymi już dobrami<sup>2</sup>, zaś podane przez autora zmiany wynagrodzenia w pieniądzu być może warto byłoby opatrzyć komentarzem o zmianie siły nabywczej pieniądza w tym półwieczu<sup>3</sup>. Tabela 7 (s. 55), obrazująca zmiany wymiaru pańszczyzny, wymagałaby dokładniejszego komentarza niż tylko stwierdzenia mówiącego o opuszczaniu gospodarstw przez mniej zamożnych chłopów w dobie zawieruchy wojennej i wzrostu obciążeń pańszczyźnianych. Wymagają tego znaczne niekiedy różnice w liczbie dni pańszczyźnianych w danych wsiach w latach 1717 i 1744 oraz widoczne tendencje zmniejszania wymiaru pańszczyzny przy relatywnym wzroście liczby ludności (zob. np. Ołyszów w tab. 7, 9 i 10 – odpowiednio s. 55, 58–59). W rozdziale przedstawiono również kategorie ludności poddanej oraz ich powinności. Istotne są tu informacje o obecności czynszowników w księstwie klewańskim, uzupełniające naszą wiedzę o powszechniejszym stosowaniu tej for-

<sup>2</sup> R. Lipelt, op. cit., s. 99–102.

<sup>3</sup> Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 128; por.: S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów 1936, s. 2–3; W. Adamczyk, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935, s. 61–62.

my zależności (s. 64). Niespójne pozostają jednak uwagi o początkach ich obecności w tych dobrach (s. 60, 64). Ostatnią omówioną tu zbiorowością jest mieszczaństwo. W zestawieniach tabelarycznych przedstawiono kategorie tej ludności i jej strukturę wewnętrzną. Dopełnieniem rozdziału jest charakterystyka powinności ludności miejskiej.

Trzeci rozdział książki dotyczy produkcji roślinnej. Szczegółowe informacje w nim zawarte wzbogacają dotychczasową wiedzę o skali i efektywności tej produkcji w różnych rejonach kraju. Pierwszy akapit, w którym autor wspomina o uprawie roli, powołując się przy tym na literaturę rolniczą, wymagałby przybliżenia czytelnikowi tego dorobku, a przynajmniej zacytowania najistotniejszych publikacji w tym zakresie. Pewne wątpliwości budzi fragment dotyczący siewu, w którym roztrząsanie sprawy techniki rzucania ziarna wydaje się niepotrzebne. W dalszej części rozdziału omówiono żniwa w dobrach księstwa. We fragmencie dotyczącym plonów scharakteryzowano produkcję zbożową, zaś w końcowej części rozdziału zajęto się zagadnieniem uprawy ogrodów, sadów i łąk.

Rozdział czwarty został poświęcony produkcji zwierzęcej. Niezrozumiały pozostaje pogląd autora o istnieniu „urodzajnych łąk, pastwisk i soczystej trawy” na Wołyniu. Ów kilkudzaniowy fragment na s. 103, zaprezentowany w kontekście warunków sprzyjających hodowli w księstwie klewańskim, zdaje się przeczyć opinii, wedle której „stan łąk aż do początku XVIII w. [...] był mizerny” (s. 101). Pogląd ten jest tym ciekawszy, że stan rzeczywisty użytków zielonych i możliwości produkcyjne są trudne do ustalenia z uwagi na „fragmentaryczny materiał źródłowy” (s. 101). W pierwszym podrozdziale szczegółowo omówiono stan budynków inwentarskich, a czytelnik może dowiedzieć się nawet o tym, którymi drzwiami w dojniku folwarku grabowskiego wprowadzano krowy do dojenia i wyprowadzano je po udoju (s. 105). Drobiazgowością wykazano się również przy omówieniu hodowli w folwarkach księstwa, warto jednak zauważyć, że naszpikowany cyframi tekst ubogacono szczegółowymi tabelami (uwagi do tabel zob. niżej).

W piątym rozdziale („Gospodarka leśna, rybna i pszczelarstwo”) zajęto się kolejną sferą produkcji. Omówiono zarząd lasami oraz ich eksploatację, w tym m.in. na potrzeby tamtejszych gorzelni, browarów i cegielni. Rozdział dotyczący gospodarki stawowej omawia m.in. problem dzierzawy

stawów oraz kosztów ich eksploatacji. Obok produkcji miodu zwrócono uwagę na wytwarzanie wosku, podkreślono przy tym fakt zaniedbań, których dopuszczono się w organizacji i eksploatacji pasiek.

Szósty rozdział przedstawia funkcjonowanie przemysłu dworskiego. Jako pierwszą prześwietlono produkcję w gorzelniach oraz browarach. Obok wytwarzania gorzałki, piwa i miodu, omówiono funkcjonowanie karczem w dobrach księstwa. Zwrócono również uwagę na żydowską arenę i problemy finansowe wynikające z prowadzenia karczmy klewańskiej. Opisano też sposoby zwiększenia dochodów z tej formy działalności, zaznaczając przy tym, że „nałogowy alkoholizm nie leżał [...] w interesie właściciela księstwa” (s. 182). Następny podrozdział informuje o funkcjonowaniu młynów i foluszy, zaś ostatni o cegielniach i wapielniach.

Ostatnia, tj. siódma część, dotyczy stosunków handlowych księstwa klewańskiego. Zwrócono w nim uwagę na utrudniony dostęp dóbr ziemskich księstwa do Bugu i Wisły, ale nie podano odległości, którą należało pokonać z towarami drogą lądową do pała w Uściługu, wykorzystywanego przez Czartoryskich. Fakt ów ma duże znaczenie dla zrozumienia nieregularności w spławie, o której z resztą autor wspominał. Wiązać go należy z kosztami stosunkowo drogiego transportu lądowego<sup>4</sup>. Tę lukę faktograficzną niedostatecznie wypełniają załączone w książce mapy, które w dobie technik komputerowych mogłyby zostać precyzyjniej opracowane<sup>5</sup>. W podrozdziale o organizacji spławu omówiono przygotowania do fryjoru, pominięto natomiast jego przebieg i ewentualne trudności. Zbagatelizowany problem wyładunku i sprzedaży zboża w Gdańsku uzasadniono prowadzonymi już badaniami w tym zakresie i ograniczeniami wydawniczymi. Warto było jednak, jeśli tylko pozwalał na to materiał źródłowy, wspomnieć przynajmniej o ich występowaniu, szczególnie przy sprzedaży. Wiadomo bowiem, że realia zbytu zboża w Gdańsku były niekiedy wyjątkowo skom-

---

<sup>4</sup> S. Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982, s. 87.

<sup>5</sup> W opisanym powyżej przypadku odległość dzielącą Klewań od Uściługu z powodzeniem znajdziemy na mapie nakreślonej blisko pół wieku temu w pracy Zenona Gulдона, *Związki handlowe dóbr magnackich na prawobrzeżnej Ukrainie z Gdańskiem w XVIII wieku*, Toruń 1966, s. 205.

plikowane<sup>6</sup>. Interesujące byłyby również informacje o odbiorcach towarów z dóbr księstwa oraz o tym, czy w ciągu kilkudziesięciu lat dokonana się zmiana kontrahentów Czartoryskich w Gdańsku<sup>7</sup>. Być może na te ustalenia nie pozwalał stan zachowania archiwaliów. W dalszej części autor, pisząc o eksporcie, zamieścił nużące akapity o wywozie zboża, będące w znacznej mierze powieleniem tabeli 57 (s. 201). Ponadto w tabeli tej należało podać procentowy udział spławianych zbóż w uzyskanych omłotach, co dawałoby jaśniejszy obraz eksportu nadwyżek produkcyjnych. Uwagę o szczegółowości należy też odnieść do kolejnych aspektów zaprezentowanych w tej części dotyczących zbytu innych płodów rolnych (s. 202–203). Kwintesencją zestawień spławianych do Gdańska towarów jest tabela 59 (s. 204), zawierająca ceny zbóż w tym mieście w latach eksportowych. Choć wartość cen pochodzi z materiału rękopiśmiennego, to warto przynajmniej porównać je z ustaleniami Tadeusza Furtaka<sup>8</sup>. Z dokonanej przez piszącego te słowa konfrontacji cen rocznych u obu autorów wynika, że występują zarówno podobieństwa, jak i różnice. Być może należy to tłumaczyć faktem porównywania ogólnego, tj. rocznego, ujęcia cen z jednej czy też trzeba uzasadnić mniej lub bardziej korzystną sprzedażą zbóż z drugiej strony.

W tej części omówiono ponadto problem importu z Gdańska. Tu warty podkreślenia jest fakt zakupu zwierząt hodowlanych w Gdańsku na potrzeby hodowli folwarcznej, co nie było przecież zbyt częstym zjawiskiem, szczególnie w przypadku dóbr tak znacząco oddalonych od Gdańska. Przedstawiony na s. 206 bilans handlowy z Gdańskiem, choć ciekawy, rodzi pytania. Czy aby w części kwot zamieszczonych w tabeli 61 (z eksportu i importu) nie znajdowały się sumy wynikające z regulacji zadłużenia z poprzednich lat, co tym samym mogłoby radykalnie zmienić powyższe zesta-

---

<sup>6</sup> Zob. ostatnio S. Kazusek, *W sprawie sprzedaży szlacheckiego zboża w Gdańsku w połowie XVIII w. (na przykładzie korespondencji Zachariasza Kulikiewicza, szypra księcia Pawła Karola Sanguszki z 1741 r.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2009, t. 69, s. 233–247.

<sup>7</sup> W kontekście sprzedaży produktów z dóbr Lubomirskich kupcom gdańskim w omawianym okresie uwagę na ów aspekt zwrócił Adam Homecki, *Produkcja i handel zbożowy w latyfundium Lubomirskich w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 117.

<sup>8</sup> T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów 1935, s. 122.

wienie, w tym szczególnie saldo? Wiadomo bowiem, że zwyczajem szlachty, częściej magnaterii, „odwiedzającej” Gdańsk za pośrednictwem swych przedstawicieli, było dokonywanie zakupów na kredyt, który regulowano np. przy okazji spławu w następnych latach. Poza kontaktami handlowymi z Gdańskiem autor zwrócił uwagę na związki z rynkiem lokalnym, zaś na podstawie zbadanego materiału źródłowego doszedł do wniosku, że dobra te nie posiadały związków ze Śląskiem<sup>9</sup>. Na końcu rozdziału zamieszczono dane o bilansie finansowym księstwa.

Przejdźmy do zagadnień istotniejszych. Widocznym w publikacji problemem jest prezentacja materiału faktograficznego w tabelach, których jest łącznie 66. W zestawieniach prezentujących dane zjawisko, w tym również w poszczególnych miejscowościach, brak nierzadko układu alfabetycznego lub też niekiedy uporządkowania danych o zjawisku rosnąco lub malejąco (tab. 2–5, 7–12, 24–40, 54, 55). Autor nie miał z tym problemu np. w tabeli 1 (s. 31). Wydaje się, że problem porządkowania danych dotyczy również niekonsekwencji w gradacji kategorii ludności w obrębie niektórych tabel (tab. 13–18). W tabelach 11 i 12 (s. 61–62) problemowi porządkowania danych towarzyszy również niemożliwa do pokonania bariera połączenia obu tych zestawień w jedno, tak aby uniknąć zupełnie sztucznego i niepotrzebnego podziału chronologicznego dla omówienia tego samego zjawiska. Kategorii rzemieślników księstwa (tab. 19–20) nie uporządkowano alfabetycznie, co wcale nie ułatwia dokonania porównań czy analizy zmian w obrębie trzech wyodrębnionych tu przekrojów czasowych. Nieczytelna jest również tabela 26 (s. 111), w której dokonano rozdziału w oddalonych od siebie czy też przedzielonych kolumnach zawierających dane o liczbach krów oraz cieląt, zaś byki i jałówki odnotowano z uwzględnieniem ich różnicy wieku. Trudno tu wskazać głębszy sens nadmiernej szczegółowości,

---

<sup>9</sup> Tu warto dodać, że przesądziła o tym zapewne odległość dzieląca te regiony. Latafundia magnackie położone w Małopolsce takie kontakty posiadały, a Śląsk stanowił dla nich alternatywę w handlu z Gdańskiem; B. Popiołek, *Gdańskie kontakty Elżbiety Sieniawskiej kasztelanowej krakowskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne”, z. 158, nr 16, Kraków 1993, s. 215; Zob. też: J. A. Gierowski, *Wrocławskie interesy hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, [w:] *Studia do dziejów kultury i ideologii poświęcone Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, red. R. Heck, W. Korta, J. Leszczyński, Wrocław 1968, s. 222–248.

czytelnik bowiem jest zmuszony do sumowania każdorazowo w obrębie kategorii krów, cieląt, byków czy jałowic. Wprowadzony przez autora podział byłby zasadny, gdyby można było wnioskować na podstawie corocznych danych w dłuższym ciągu chronologicznym, a tego w podstawie źródłowej książki prawdopodobnie brak. Powyższe uwagi należy też odnieść do tabeli 31 (s. 119). Wyjątkowe w książce są tabele 32–35 (s. 123–124), w których autor dokonał kuriozalnego podziału omawianego tu zjawiska hodowli na dwa okresy, tj. 1709–1727 oraz 1728–1741. Zadecydowały o tym, co również nietrudno dostrzec, wyłącznie techniczne problemy związane z przygotowaniem poprawnego zestawienia, mieszczącego się na stronie tekstu. Otrzymaliśmy w konsekwencji cztery tabele (po dwie dla włości klewańskiej i żukowskiej), których konstrukcja i tak zmusza czytelnika do każdorazowego liczenia hodowanych zwierząt w obrębie danego folwarku. Należy tu oczywiście założyć, że w przyszłości dane te miałyby stanowić materiał porównawczy, jednak tymczasem z pomocą nie przyjdzie tu nawet lektura towarzyszącej tym zestawieniom partii tekstu ani też podsumowująca owe zestawienia tabela 36 (s. 125). To ostatnie zestawienie jest tym ciekawsze, że nie daje pełnego obrazu hodowli trzody chlewnej w dobrach księstwa. Oto bowiem tabele 37 i 38 (s. 126–127) informują dodatkowo o hodowli świń na przygródku klewańskim i przy gorzelnii ołyszowskiej, które przecież stanowiły integralną część całego latyfundium. Ciekawostką z kolei w tych zestawieniach jest niewidoczny wcześniej, precyzyjny podział świń „roczniaków” na „świnki” i „knurki”. Wyrażone powyżej wątpliwości względem tabel 32–36 należy zasadniczo odnieść do zestawień 41–45 (hodowla owiec, s. 131–133), 46–50 (hodowla drobiu, s. 137–138, 140).

Dwa inne zestawienia zasługują na odrębny akapit. W tabelach 54 i 55 (s. 198), zawierających zestawienie „obmasty [sic!] wieprzowej” przeznaczonej dla załóg statków z włości klewańskiej i żukowskiej na spław, nieprecyzyjne są określenia „wyprodukowano” i „wywieziono”. Zaczniemy od tabeli 54. Jeśli przyjmiemy, że sprawa dotyczy produkcji wieprzowiny i zerkniemy to tabeli 39 (s. 128) prezentującej to zjawisko, okaże się, że w 1717 r. wyprodukowano jednak 26 połci mięsa, nie zaś 25,5, jak to ujęto w tabeli 54. Czy warto zatem spierać się o pół połci mięsa? Kolejnych wątpliwości i domysłów dostarczają nam dane o „wyprodukowanej obmaście” na spław w 1720 r., w tabeli przedstawiającej produkcję mięsa we włości klewańskiej



nie uwzględniono bowiem 1720 r. W tym ostatnim wypadku, dokonując jednak porównania danych z tabeli 54 z danymi z 1726 r. w tabeli 39, należy stwierdzić, że mamy prawdopodobnie do czynienia z typowym błędem literowym w tabeli 54 (gdzie zapisano 1720 r. zamiast 1726 r.), choć wcale nie jest to oczywiste, bowiem w tabeli 56, zestawiającej produkty przeznaczone dla załogi na spław, wyodrębniono przekroje odnoszące się do 1720 i 1726 r. Równie ciekawych informacji dostarcza tabela 55. Dane dotyczące tu „wyprodukowanego” na spław mięsa w 1709 r. w ogóle nie zgadzają się z produkcją tego mięsa w odpowiedniej dla tych wartości tabeli 40 (s. 128). Niezgodności dotyczą analogicznie kielbas w 1726 r. Nie wiadomo zatem, czy w tabelach 54 i 55 autor literalnie potraktował dane o „produkcji” z materiału źródłowego, a owa „produkcja” obejmowałaby np. dodatkowe zakupy, dokonywane przecież nierzadko przez uczestników spławu, czy też najwyczejniej pomylił się. Ale jeśli tak, to w której tabeli? Może tylko przepisując dane z tabel 39 i 40? Utrudnieniem pozostają ograniczone możliwości weryfikacji tych informacji, w tabeli 55 bowiem pozycję „wyprodukowano” zamieszczono tylko dla trzech lat z sześciu tu wymienionych. Odpowiedź – szczęśliwie, choć może tylko pozornie – znajdziemy dopiero po uważnej lekturze tekstu, czytając o uzyskanych łącznie wynikach z produkcji mięsa we włości klewańskiej i żukowskiej (s. 129). To w istocie najmniej odpowiednie miejsce (ale również i metoda, z racji ogromnych braków danych z wielu lat omawianego przedziału 1709–1741) do sumowania szczegółowych danych zawartych z tabeli 39 i 40, niemniej w tym wypadku dające nam ostatecznie (lub pozornie) odpowiedź, że błędy popełniono nie w tabelach 39 i 40, ale w korespondujących z nimi tabelach 54 i 55. Zastosowane przez piszącego te słowa określenie „pozornie” nie jest przypadkowe, w ogólnie bowiem znanej metodologii badań nad materiałem źródłowym z zakresu zagadnień gospodarczych w pierwszej kolejności źródłowy materiał faktograficzny jest porządkowany w tabelach, a następnie, w miarę potrzeby, omawiany w tekście.

Tabela 57 (s. 201) zawierająca dane o „produkcji zbożowej i eksporcie zbóż z terenów księstwa klewańskiego do Gdańska”, o której już nadmieniałem we wcześniejszej partii recenzji, jest – zasadniczo ubogaconym jedynie o dwie kolumny – zestawieniem z danymi o „produkcji zbożowej w folwarkach księstwa klewańskiego” (s. 88). Autor poszedł tym tropem i w po-



dobny sposób „ubogacił” towarzysząc obu tabelom narrację o fragmenty: „W roku 1717 zebrano 1703 kopy [żyta – S. K.], które po omłóceniu dały 2262 osmaki” (pod tab. 22, s. 88) oraz „W 1717 r. zebrano 1703 kopy [żyta – S. K.], które zostały w całości omłócone, dając 2262 osmaki” (przed tab. 57, s. 200). Zdumienie może być tym większe, że autor podczas lektury obu tych fragmentów książki z tą samą precyzją i konsekwencją wprowadza czytelnika we frapującą historię o produkcji zboża, a także jego eksporcie w kolejnych latach w odniesieniu (oddzielnie) do żyta i pszenicy (s. 88–89, 200–201).

Kolejne wątpliwości budzi analiza tabeli 58, zawierająca „ilość towarów eksportowanych do Gdańska” z omawianych dóbr (s. 202), w tym jęczmienia, owsa, hreczki, jagieł, grochu, maku, pęczaku, konopi i oleju. Zacznijmy od jęczmienia, który w 1741 r. został spławiony do Gdańska w ilości 135 osmak, i porównajmy ten wynik z danymi o wysiewie i zbiorach zbóż zawartymi w tabeli 24 (s. 91), przypominając za autorem opinię wyrażoną w tym kontekście o „fragmentarycznym materiale archiwalnym” (s. 89). Otóż, w tabeli 24 brak jest zbioru jęczmienia z lat 1739 i 1740. Starsze dane pochodzą dopiero z 1727 r., więc wykluczając je, należy postawić pytanie, skąd w 1741 r. w Gdańsku wziął się żukowski, a może klewański jęczmień? O tym ostatnim nic w książce nie wiadomo, pomimo braku właściwego oznaczenia – gwiazdki – w wierszu z danymi z tego właśnie roku, wskazującej na udział w eksporcie towarów tylko z folwarku żukowskiego. Z pewnością nie pochodził z bieżących zbiorów z 1741 r., ponieważ, po pierwsze, nie zostałby omłócony nawet na spław jesienny. Po drugie, jak, wbrew jakiegokolwiek logice (uwzględniając ów 1741 r.), wytłumaczyć eksport 135 osmak jęczmienia przy zbiorach rzędu 154 i wysiewie 47 osmak? Analogiczne uwagi należy odnieść do danych o eksporcie i produkcji owsa ze wspomnianych tabel. To jednak nie koniec wątpliwości dotyczącej szczególnie tabeli 58, skąd bowiem w eksporcie do Gdańska wzięły się m.in. groch, mak i konopie? Danych o ich produkcji i płonach nie sposób w pracy odnaleźć.

Poza wspomnianymi spostrzeżeniami uwagę w wielu tabelach przykuwa również różnica w liczbie wyodrębnionych przekrojów czasowych. W niektórych są jedynie trzy, w innych zaś aż dziewięć. Wynika to zapewne ze specyfiki zachowanego materiału źródłowego, w tym, jak należy przy-

puszczać, braku danych czy też niewystępowania zjawiska, dla których – jak wiadomo – stosowane są w tabelach właściwe oznaczenia.

Uwagi należy też odnieść do strony redakcyjnej. Mankamentem publikacji są zatem zwroty „ocena jakości materiału siewnego na «oko»” (s. 82), „Największa liczba trzody chlewnej hodowana była” (s. 126) lub „Na drugim miejscu plasowały się podświnki” (s. 121), „Na ostatnim miejscu plasowały się skopy” (s. 134) czy też sformułowania wynikające z niepełnej wiedzy z zakresu ówczesnej agronomii („Siew ręczny był trudną sztuką” – s. 83). W tabeli 26 zawarto problem „pogłowia bydła w oborze grabowskiej” (s. 111), nie zaś, jak tego chce autor, „wielkości wysiewu i zbioru czterech głównych zbóż w folwarku żukowskim” (s. 90). W tabelach 48 i 49 (s. 138) spotykamy przymiotniki odmiejscowe pisane na przemian małą lub wielką literą. Na uwagę zasługują też fragmenty cytatów zaczerpniętych ze źródeł nieuwzględniające zasad edytorskich („p. Szornelowi *ad ration* Komieg dano zł – 500” (s. 197). W bibliografii, w gronie autorów tekstów znajdujemy Kirkuna zamiast Krikuna, znanego skądinąd badacza gospodarki folwarcznej na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (s. 239). Ponadto *Konstrukcje statków pływających* autorstwa Krystyny Waligórskiej należałoby zamienić na *Konstrukcje statków pływających* (s. 241).

Na uwagę zasługują również braki, w tym szczególnie w nowszej w literaturze przedmiotu. Dotyczą one cytowanych tu już prac Radosława Kubickiego, Roberta Lipelta, Agnieszki B. Sidorowskiej, a także Dariusza Bąkowskiego-Kois<sup>10</sup> czy starszych badaczy, w tym cytowanego tu Adama Homeckiego, a także Józefa Burszty<sup>11</sup>, Zenona Guldon<sup>12</sup>, Heleny

---

<sup>10</sup> D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704–1726*, Kraków 2005.

<sup>11</sup> J. Burszta, *Zbiegostwo chłopów znad Sanu w I ćwierci XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1955, t. 17, s. 55–84; idem, *Handel magnacki i kupiecki między Sieniawą nad Sanem a Gdańskiem od końca XVII do połowy XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1954, t. 16, s. 174–232.

<sup>12</sup> Z. Guldon, *Projekt organizacji i kalkulacja kosztów transportu zboża z Wołynia z 1766 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1967, R. 15, nr 2, s. 321–327.

Madurowicz-Urbańskiej<sup>13</sup>, Stefana M. Rostworowskiego<sup>14</sup>, Marii Różyckiej-Glassowej<sup>15</sup>, czy wreszcie wydanych drukiem instrukcji gospodarczych<sup>16</sup>.

Książkę wieńczy obszernie i szczegółowe zakończenie, w którym nie brak informacji nowych, ciekawych i ważnych, ale nieopatrzonych przypisami. Należy podkreślić w podsumowaniu, że publikacja wprowadza nowy materiał faktograficzny, szczególnie ważny wobec sytuacji ogólnie słabo znanej gospodarki omawianego obszaru. Słabą stroną publikacji jest jednak redakcja tekstu, a także szczegółowość książki i nużące frazy naszpikowane danymi liczbowymi. Można było z pewnością tego uniknąć, szczególnie, że autor nie miał problemów z wyodrębnieniem zjawisk i zagadnień ekonomicznych do zamieszczenia w zestawieniach tabelarycznych.

Szymon Kazusek (Kielce)

---

<sup>13</sup> H. Madurowicz-Urbańska, *Gospodarstwo folwarczne w dobrach biskupstwa krakowskiego na pograniczu polsko-śląskim w XVI–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, nr 56, z. 9, Kraków 1962, s. 39–102.

<sup>14</sup> S. M. Rostworowski, *Co szlachcic Polski w XVIII wieku kupował w Gdańsku. Materiały historyczne z lat 1747–1757 z archiwum rodzinnego*, „Rocznik Gdański” 1935, t. 7–8, s. 348–384.

<sup>15</sup> M. Różycka-Glassowa, *Gospodarka rolna wielkiej własności w Polsce XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

<sup>16</sup> *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII–XIX wieku*, t. 1–2, wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, A. Keckowa, J. Leskiewicz, T. Sobczak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1958–1963.